Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę **Podać Dalej!** *Kraków, I. 2011 r.*

Wieści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” ***Nr 85***



Witam,

Zmiany, zmiany, zmiany…

Wygląda na to, że numer który trzymacie Państwo w rękach jest ostatnim w takiej formule. Od przyszłego miesiąca spore zmiany – a mianowicie, znacznie większy udział Mieszkańców w redagowaniu naszej Gazety, w końcu Domowej. Oznacza to nowe artykuły, przemyślenia i wrażenia, którymi podzielimy się ze sobą. Oczywiście, nie zrezygnujemy ze znanych i lubianych działów w piśmie, niemniej na pewno będzie inaczej.

Red.



Moje miasto cz. 56

W okresie świąteczno-noworocznym w naszym mieście sporo się dzieje. Między innymi czekają na nas takież oto atrakcje:

OPŁATEK Z MIESZKAŃCAMI
Rynek Główny
19 grudnia, godz. 12.00

Na Rynku Głównym przy Wieży Ratuszowej, Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski spotkał się z mieszkańcami i podzielił z nimi opłatkiem. Życzenia złożył krakowianom również Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski.

W tym samym dniu o godz. 17. odbyło się wspólne śpiewanie kolęd z artystami z Loch Camelot. To już 40. Lekcja Śpiewania, pt. „Kolędy do śpiewania po domach".

TARGI BOŻNARODZENIOWE
Rynek Główny
do 26 grudnia

Około 55 handlowych stoisk m.in. ze świątecznymi ozdobami, biżuterią i pamiątkami. Do tego potrawy z grilla, pierogi oraz bożonarodzeniowe łakocie**.** Targi trwają, a my braliśmy nich udział.

ŻYWA SZOPKA
ul. Franciszkańska 4
24-26 grudnia

Już po raz dwudziesty w bracia Franciszkanie organizują „Żywą Szopkę przy Franciszkańskiej 4". Świętowanie rozpoczną w wigilijny wieczór jasełka w wykonaniu Theatrum Mundi i braci z Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów oraz wspólne kolędowanie z zespołem Fioretti. Aktorom żywej szopki będą towarzyszyć osiołek, kozy, lama, kucyki i owce.

WYSTAWA SZOPEK KRAKOWSKICH
Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
Pałac Krzysztofory
Rynek Główny 35
do 27 lutego 2011

Na 68. Konkurs Szopek Krakowskich przygotowano 110 szopek, w tym 66 wykonanych przez dzieci i młodzież. Sensacją tegorocznej edycji konkursu była ogromna szopka wykonana przez rodzinę Markowskich. To zdumiewające dzieło liczy prawie 5 metrów wysokości i 2,7 metra szerokości. Jest to absolutny rekord wielkości.

WOW! NIGHT – NOC SYLWESTROWA
Rynek Główny
31 grudnia, godz. 19.00

Olbrzymia impreza taneczna "*WOW!night. Music Square Session*" odbędzie się w sylwestrową noc na Rynku Głównym w Krakowie. Gwiazdą wieczoru będzie amerykańska piosenkarka Kelis.

7. WIECZÓR KOLĘD I PASTORAŁEK
Bazylika OO. Franciszkanów
5 stycznia 2011, godz. 20.30

Jak co roku Lidia Jazgar z zespołem Galicja zapraszają na niezapomniany wieczór pełen kolęd i pastorałek.



DOMOWOŚCI

czyli z życia Domu … GRUDZIEŃ …

♦ 02.12.
Bilard Club





W ramach wyjazdów w miejsca ciekawe, tym razem nie kino, nie muzeum, ani też teatr, ale… bilard! Tak, nasza wesoła grupa udała się do Fantasy Parku w Krakowie, gdzie wynajęliśmy sobie stoły do gry w bilard i raczyliśmy się tą szlachetną rozrywką, co nie miara! Było mnóstwo zabawy i śmiechu, a przede wszystkim doskonale spędziliśmy wspólnie czas!

♦ 06.12.
Mikołaj



Oczywiście musiał przybyć, wszakże same grzeczne osoby u nas mieszkają. No i przybył, a wraz z nim nieodzowny diablec płci przeciwnej, oraz anioł w liczbie dwóch i rodzaju niedookreślonego (włosy długie, spojrzenie zalotne, głos męsko-anielski). Święty zagościł u nas aż do obiadu, rozdał prezenty, które w tym roku jak się okazuje dostali wszyscy. Jakiś ubogi był w rózgi, co podejrzanym jest, azaliż może i rzeczywiście wszyscyśmy byli tacy grzeczni, tudzież renifery zjadły je po drodze (ale kto zjadł renifery)? Niezależnie i nieważnie my bawiliśmy się bardzo dobrze, nie zabrakło wierszy mówionych na "wykup" prezentu, oraz tańców.



♦ 14.12.
Bowling&Snooker





Czyli po naszemu kręgle i bilard. Ostatni już w tym sezonie, na życzenie mieszkańców, wyjazd w ramach projektu "Senior Renesansu". Tym razem postanowiliśmy pójść na całość i oprócz gry w kręgle wynajęliśmy również stół - walka trwała więc zawzięcie po obu stronach boiska, znużeni potyczką dużymi kulami wyżywali się na małych. A poważniej, bawiliśmy się świetnie :)



♦ 25.12.
Wigilia

Jak co roku spędziliśmy wspólną Wigilię. Wczoraj, podczas uroczystego spotkania, życzyliśmy sobie wspólnie wielu dobrych rzeczy na święta i nadchodzący Nowy Rok. Nasz Dom jest często prawdziwym domem dla wielu z pośród nas i staramy się, aby atmosfera świąt była obecna w tym czasie w sposób szczególny.



♦ 28.12.
Kolęda



Z pierwszą świąteczną kolędą odwiedziła nas w tym roku młodzież z Sieprawia. Młodzi ludzie wnieśli wraz ze sobą oprócz samej atmosfery wiele życia i ruchu, wlewając ciepło i radość w serca. Działo się dużo i ciekawie, obecni na spotkaniu byli prawie wszyscy.



♦ 29.12.
Nana&Paulina



Nie zapomnieliśmy o naszych kochanych przyjaciółkach z odległej Japonii i Meksyku, które spędziły z nami tyle pięknych chwil w wakacje i głęboko zapadły w nasze serca - i zrobiliśmy coś szczególnego. Stworzyliśmy wspólne zdjęcie, które wysłaliśmy dziewczynom na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok.

♦ 30.12.
Wigilijna Opowieść

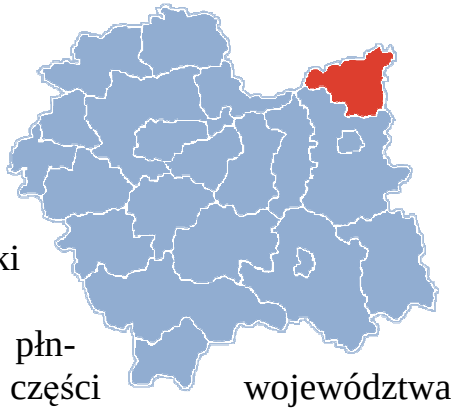


Specjalnie na święta nasza grupa teatralna "Kluzeczanie" pod wodzą Roksanki, przygotowała przedstawienie teatralne na podstawie powieści Karola Dickensa pt.: "Wigilijna Opowieść". Sama powieść jest bardzo ładną i z przesłaniem moralizatorskim,



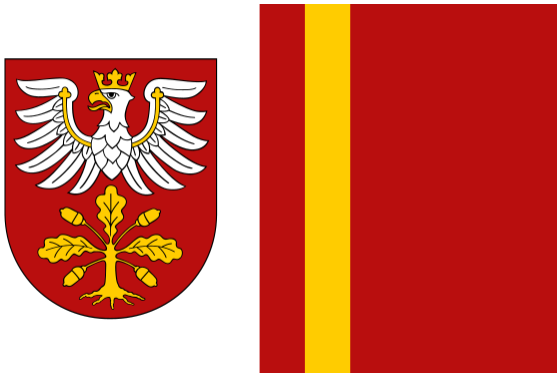
powieścią o złym człowieku, który podczas jednej nocy przechodzi niespodziewaną przemianę. W wykonaniu naszej grupy dostaliśmy samą esencję tej pięknej opowieści, podana w sosie naszych domowych artystów. Być może wyeksportujemy nasze małe dzieło dalej.

Powiaty Małopolskie – *Powiat dąbrowski*



Powiat Dąbrowski zajmuje powierzchnię 530 km2. Zamieszkuje go 58,6 tys. osób, w tym, w mieście Dąbrowie 11,3 tys. W skład Powiatu wchodzi 7 gmin: Dąbrowa Tarnowska, Bolesław, Gręboszów, Mędrzechów, Olesno, Radgoszcz, Szczucin.

Powiat Dąbrowski położony jest w płn-wsch. części województwa małopolskiego, w obrębie dwóch jednostek fizjograficznych: Plaskowyżu Tarnowskiego i Kotliny



Sandomierskiej, zwanej w tym fragmencie Niziną Nadwiślańską. Naturalnymi granicami z zachodu jest najpiękniejsza górska rzeka Polski - Dunajec, a z północy rzeka Wisła. Część Powiatu ma teren pagórkowaty, resztę obszaru stanowią nadwiślańskie równiny, zwane Powiślem Dąbrowskim. Niemal całkowicie płaski



Synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej

teren przecinają liczne, niewielkie cieki wodne, wpadające do Wisły. Największym z nich jest ciek Żabnica-Breń.

Powiat Dąbrowski jest regionem typowo rolniczym, a także turystycznym, w którym można spotkać wiele cennych zabytków dziedzictwa kulturowego. Należy do nich m. in. jedno z najciekawszych muzeów techniki w Polsce - Muzeum Drogownictwa w Szczucinie, w którym zgromadzone są stare maszyny i urządzenia do budowy dróg i mostów, dokumenty historyczne oraz przepiękną panoramę przedstawiającą prace drogowe. Niewątpliwą atrakcją jest wieś Zalipie gm. Olesno, tzw. "malowana wieś", z fantazyjnie pomalowanymi chałupami.



Cmentarz wojenny w Dąbrowie Tarn.

Każdą zagrodę zdobi tysiące motywów kwiatowych, różnokolorowych ludowych ornamentów. Z przeszłością Powiatu Dąbrowskiego związane są znane postacie historyczne: Henryk Sucharski, Jakub Bojko, Józef Zauski, a także znana poetka Maria Kozaczkowa.

Na terenie Powiatu Dąbrowskiego znajduje się wiele miejsc pamięci narodowej z okresu I i II wojny światowej (cmentarze, pomniki).



Muzeum Powiśla w Dąbrowie Tarn.

Zaginiony Symbol

Dan Brown

Rok temu na zajęcia Langdona wpadł student pierwszego roku z dziko wytrzeszczonymi oczami. W ręku trzymał wydruk zdjęcia z Internetu. Plan ulic Waszyngtonu, na którym niektóre arterie zaznaczono w taki sposób, że tworzyły różne kształty - satanistyczne pentagramy, masoński cyrkiel i węgielnicę oraz głowę Bafometa. Miał to być dowód na to, że masoni, którzy zaprojekto- wali miasto: uczestniczyli w jakimś mrocznym mistycznym spisku.

- To interesujące - przyznał Langdon - choć trudno uznać ten rysunek za przekonujący. Można wykreślić na mapie rozmaite przecinające się linie, otrzymując różne figury.

- To nie przypadek! - upierał się chłopak.

Langdon wyjaśnił mu cierpliwie, że podobne kształty można wykreślić na planie ulic Detroit.

Student nie krył rozczarowania.

- Proszę nie tracić entuzjazmu - pocieszył go Langdon. - Waszyngton kryje niezwykłe sekrety, lecz żadnego z nich nie można znaleźć na tej mapie.

Młodzieniec podniósł głowę.

- Sekrety? Jakie?

- Każdej wiosny wygłaszam cykl wykładów zatytułowany

Symbole okultystyczne. Sporo mówię o Waszyngtonie. Powinien się pan zapisać.

- Symbole okultystyczne! - W oczach studenta znów błysnęła ekscytacja. - A więc w Waszyngtonie można odnaleźć znaki satanistyczne!?

Langdon uśmiechnął się z pobłażaniem.

- Słowo "okultyzm", chociaż kojarzy się z kultem szatana, oznacza "ukrytą" lub "tajemną" wiedzę.

W czasach prześladowań religijnych była to wiedza sprzeczna z obowiązującą nauką, którą trzeba było ukrywać, trzymać w tajemnicy. Ponieważ Kościół czuł się przez nią zagrożony, doprowadził do utożsamienia okultyzmu ze złem i ten przesąd przetrwał do dziś.

- No tak. - Chłopak się zgarbił.

Mimo to podczas wiosennych zajęć Langdon dostrzegł go w pierwszym rzędzie wśród pięciuset studentów Harvardu, którzy zapełnili Sanders Theatre, starą, ziejącą pustką salę wykładową o trzeszczących drewnianych ławach.

- Witam państwa! - krzyknął z rozległej sceny, a następnie włączył rzutnik i na ekranie za jego plecami ukazał się obraz. - Skoro usadowiliście się już wygodnie, powiedzcie, kto z was rozpoznaje budynek widoczny na zdjęciu?

- Kapitol! - odpowiedział chórek głosów. - To Waszyngton!

- Prawidłowa odpowiedź. Stalowa konstrukcja kopuły waży prawie pięć tysięcy ton. To niezrównane dzieło architektoniczne pochodzi z lat pięćdziesiątych dziewiętnastego wieku.

- Niesamowite! - wykrzyknął jeden ze słuchaczy.

Langdon przewrócił oczami, żałując, że nikt nie zakazał używania tego słowa.

- Kto z państwa był w Waszyngtonie?

W górę uniosło się kilkanaście rąk.

- Tak niewiele? - udał zdumienie Langdon. - A ile osób było w Rzymie, Paryżu, Madrycie lub Londynie?

W górę poszybowały niemal wszystkie ręce.

Jak zwykle.

Jednym z obrzędów przejścia, który był udziałem wszystkich amerykańskich dzieciaków uczęszczających do college'u, było wyruszenie w podróż po Europie z biletem Eurorail w kieszeni, zanim na dobre ich życiem zacznie rządzić twarda rzeczywistość.

-"Wygląda na to, że więcej osób odwiedziło Europę niż stolicę własnego kraju. Co, państwa zdaniem, jest tego

przyczyną?
- W Europie nie zakazuje się młodzieży picia! - rzucił ktoś z tylnego rzędu.
Langdon się uśmiechnął.
- Czy zakazy obowiązujące w Ameryce powstrzymały kogoś z was?
Sala wybuchnęła śmiechem.
Był to pierwszy dzień nowego semestru, więc studenci potrzebowali więcej czasu, by usiąść wygodnie, i nie przestawali się wiercić na skrzypiących drewnianych ławach. Langdon lubił wykładać w tej sali, bo po odgłosach skrzypienia zawsze potrafił się zorientować, czy udało mu się przyciągnąć uwagę słuchaczy.
- Poważnie mówiąc, Waszyngton może się poszczycić jednymi z najwspanialszych dzieł architektury, sztuki i symboliki na świecie. Dlaczego wyjeżdżacie do Europy, skoro nie odwiedziliście własnej stolicy?
- Starożytne budowle są fajniejsze - zasugerował jakiś student.
- Rozumiem, że przez starożytne budowle rozumieją państwo zamki, grobowce, świątynie i tego typu rzeczy?
Studenci pokiwali głowami.
- Rozumiem. A gdybym wam powiedział, że w Waszyngtonie można znaleźć to wszystko? Zamki, grobowce, piramidy i świątynie ... że wszystko to mamy u siebie?
Skrzypienie ławek ucichło.
- Drodzy przyjaciele - Langdon ściszył głos i podszedł do krawędzi podestu - w ciągu następnej godziny dowiecie się, że nasz kraj jest pełen sekretów i ma tajemną historię. Dowiecie się też, że podobnie jak w Europie, największe sekrety znajdują się tuż przed waszymi nosami. .
Drewniane ławy nie wydały ani jednego skrzypnięcia.
Mam was!
Langdon zgasił światło i pokazał kolejne zdjęcie.
- Kto wie, co na tym zdjęciu robi Jerzy Waszyngton?
Slajd przedstawiał słynny fresk ukazujący Waszyngtona w pełnym masońskim stroju, stojącego przed dziwnym urządzeniem - ogromnym drewnianym trójnogiem, wspierającym konstrukcję z lin i bloczków, na której zawieszony był duży kamienny blok. Wokół zgromadziła się grupa elegancko ubranych widzów.
- Podnosi duży kamienny blok? - podsunął ktoś.
Langdon nie zareagował, woląc, aby student sam się poprawił.
- Myślę, że Waszyngton opuszcza ten kamień. Ma na sobie strój masoński. Widziałem ryciny przedstawiające masonów kładących kamień węgielny. Podczas rytuału zwykle używano do tego trójnoga.
- Bardzo dobrze - pochwalił go Langdon. - Fresk przedstawia Ojców Założycieli naszego kraju, używających trójnoga i bloków, by położyć kamień węgielny pod gmach Kapitolu. Wydarzenie to miało
Milczenie.
- A jeśli powiem państwu, że ten czas został precyzyjnie ustalony przez trzech słynnych masonów: Jerzego Waszyngtona, Beniamina Franklina i Pierre'a L'Enfanta, głównego architekta miasta?
Nadal wszyscy milczeli.
- To proste. Kamień węgielny położono tego dnia, o tej godzinie między innymi dlatego, że pomyślna Caput Draconis * weszła wówczas w znak Panny.
Studenci wymienili niepewne spojrzenia.
- Ma pan na myśli ... astrologię? - zapytał jeden z nich.
- Dokładnie, chociaż nieco inną od obecnej.
Ktoś podniósł rękę ..
- Chce pan powiedzieć, że Ojcowie Założyciele wierzyli w astrologię?
Langdon się uśmiechnął.
- Właśnie. Co by państwo powiedzieli, gdybym stwierdził, że Waszyngton kryje w swojej architekturze więcej astrologicznych symboli niż jakiekolwiek inne miasto na święcie? Mam na
myśli znaki zodiaku, tablice gwiazd, kamienie węgielne położone w porze precyzyjnie określonej przez astrologię. Ponad połowa twórców naszej konstytucji była masonami, ludźmi przekonanymi, że gwiazdy i przeznaczenie są ze sobą

nierozerwalnie splecione. Ludźmi, którzy tworząc nowy świat, uważnie śledzili to, co dzieje się na niebie.

- Jakie znaczenie ma fakt, że kamień węgielny Kapitolu położono, gdy Caput Draconis był w znaku Panny? Czy nie mógł być to zwykły zbieg okoliczności?

. - Byłby to zaiste niezwykły zbieg okoliczności, zważywszy na to, że kamienie węgielne trzech gmachów tworzących "Trójkąt Federalny": Kapitol, Biały Dom i pomnik Waszyngtona, położono w różnych latach, lecz identycznej sytuacji astrologicznej.

Studenci patrzyli na niego wytrzeszczonymi oczami. Kilku opuściło głowy, gorączkowo coś notując.

Ktoś podniósł rękę.

- Dlaczego to robili?

Langdon zachichotał.

- Odpowiedź poznamy podczas zajęć trwających cały semestr. Jeśli was to ciekawi, powinniście zapisać się na moje zajęcia poświęcone mistycyzmowi, choć szczerze mówiąc, nie sądzę, abyście byli do tego emocjonalnie przygotowani.

- Co?' -I wykrzyknął jeden ze studentów. - Proszę nas wypróbować!

Langdon udał, że się zastanawia, po czym pokręcił głową, drocząc się z nimi.

- Wybaczcie, ale nie mogę tego zrobić. Niektórzy z was są dopiero na pierwszym roku. Obawiam się, że mógłbym wam pomieszać w głowach.

- Proszę powiedzieć! - zawołali jednym głosem.

Langdon wzruszył ramionami.

- Może powinniście wstąpić do loży masońskiej lub Zakonu Gwiazdy Wschodu i dowiedzieć się tego u źródła?

- Nie możemy! - zaoponował jakiś chłopak. - Masoni to tajne bractwo!

- Tajne? Czyżby? - Langdon przypomniał sobie duży pierścień masoński, który jego przyjaciel, Peter Solomon, nosił dumnie na palcu prawej ręki. - Dlaczego więc masoni noszą rzucające się w oczy masońskie pierścienie lub spinki do krawatów? Dlaczego masońskie gmachy są tak wyraźnie oznaczone? Dlaczego masoni ogłaszają godziny swoich spotkań w gazetach? - Uśmiechnął się, patrząc na zdumione twarze. - Drodzy przyjaciele, masoni nie są tajnym stowarzyszeniem ... są stowarzyszeniem, które ma swoje tajemnice.

- Na jedno wychodzi - mruknął ktoś.

- Naprawdę? - rzucił wyzywająco Langdon. - Czy uznał- by pan koncern produkujący coca-colę za tajne bractwo?

- Pewnie, że nie.

- Czego by się pan dowiedział, gdyby zapukał do drzwi dyrekcji koncernu i poprosił o recepturę classic coke?

- Nic by mi nie powiedzieli.

- Dokładnie. Aby poznać naj głębsze tajemnice koncernu Coca-Cola, musiałby pan podjąć tam pracę, wykonywać ją przez wiele lat, dowieść, że jest godny zaufania, i w końcu awansować do najwyższego eszelonu. Wtedy może zdradziliby panu jakiś sekret. Byłby pan również zmuszony do oświadczenia, że nikomu o tym nie powie.

- Sugeruje pan, że masoni działają podobnie jak wielkie korporacje?

- Są do nich podobni pod względem porządku hierarchicznego oraz tego, że poważnie traktują swoje tajemnice.

** Caput Draconis (łac.) - "głowa smoka", jedna z nazw węzłów księżycowych, punktów przecięcia orbity Księżyca z płaszczyzną ekliptyki.*



CIEKAWOSTKI

Czy wiesz, że Galileusz został rozgrzeszony przez Kościół 350 lat po śmierci?

Ponad trzy wieki musiały minąć, aby włoskiemu astronomowi Gallileuszowi Kościół Katolicki oficjalnie wybaczył słowa: "Słońce jest względem ruchów stanowi centrum świata, lecz obraca się zarówno ruchem dobowym".



stanowi centrum świata i całkowicie nieruchome pod lokalnych" oraz "Ziemia nie ani nie jest nieruchoma, wokół samej siebie, jak i

Galileusz był wybitnym włoskim astronomem, matematykiem i fizykiem żyjącym na przełomie XVI i XVII wieku. Był on zwolennikiem i propagatorem heliocentrycznej teorii Mikołaja Kopernika (co paradoksalnie przyczyniło się do wpisania "O obrotach sfer niebieskich" polskiego astronoma w Indeks Ksiąg Zakazanych w 1616 r.). Poglądy głoszone przez Galileusza były nie do przyjęcia dla hierarchów kościelnych, co zaprowadziło uczonego przed oblicze Inkwizycji. Chcąc ratować życie Galileusz odwołał swoje poglądy (wg legendy szepcząc po upokarzającej ceremonii "A jednak się kręci" w kierunku ziemi), a na rehabilitację i rozgrzeszenie przez Kościół czekał aż 350 lat.

Czy wiesz, że światowe tempo wycinania lasów to 1 hektar na sekundę?

Wyobraź sobie, że co roku ginie na świecie obszar leśny wielkości terytorium Polski. Daje to 860 km2 dziennie i 320 tys. km2 rocznie (czyli obszar odpowiadający w przybliżeniu terytorium Polski), powodując nieodwracalne straty w środowisku naturalnym.

Czy wiesz, że jeszcze 100 lat temu prezydent Krakowa zaczynał dzień od obchodu miasta?

Według popularnej miejskiej legendy prezydent Krakowa z przełomu XIX/XX wieku - Józef Friedlain każdy dzień swojej pracy rozpoczynał od obejścia miasta. Nie jest to zupełnie nieprawdopodobne ponieważ jego kadencja przypadała na czasy przed wielkim rozwojem przestrzennym Krakowa, a Planty (otaczające teraz i wówczas krakowskie Stare Miasto) mają 4 km długości, czyli dystans idealny na poranny spacer.

Czy wiesz że Coca Cola ma ponad 123 lata ?



Po raz pierwszy napój ten zawitał do Polski w 1957 roku na Targi Poznańskie. Coca-cola została wynaleziona przez J. S. Pembertona, aptekarza z Atlanty, w 1886 roku, czyli ponad 123 lata temu!

Twój Głos Na FORUM



Co nowego? Czyli wrażenia po remontach…

Nareszcie już koniec remontów. Dom ładnie wygląda, choć nie wszystkim się nam podoba. Barwy domu szokują, ale są do przyjęcia (idzie się przyzwyczaić). Te barwy pomarańczu i niebieskiego są bardzo ostre. Całość zewnętrznej kolorystyki ratuje brązowy pasek podkreślający fundamenty. Ciekawe czy decyzja o kolorach jest wynikiem dyspozycji będących wynikiem naszego członkostwa w unii czy może władz domu?

Jesteśmy zawiedzeni tym, że nikt nie pyta nas o zdanie. Fajnie by było mieć wpływ na to co mamy na ścianach zarówno w tych n zewnątrz jak i wewnątrz (w pokojach).

W prawdzie o gustach się nie dyskutuje, ale kolorystyka domu była długo jednym z głównych punktów sporów i dyskusji w śród nas. To tak jak z obrazem w jednych wzbudza zachwyt w innych oburzenie lub niesmak. Nam się podoba.

No i teraz jest kontrast z otoczeniem! U nas tak ładnie: króciutka trawka, nowa kostka, porządek, a za płotem: śmieci, nierówne płytki i w ogóle bardzo brzydko. Pasowało by coś z tym zrobić . może mógłby to ktoś posprzątać?

No ale dość o kolorach, odzyskaliśmy pralnie i kuchnie! Bardzo nas to cieszy! Hurra !

Powróciły smaki różne i przeróżne… czasem dobre czasem nie, ale co ważne gorące! Nie ma co porównywać z cateringiem, choć kucharki gotują po staremu bez przejmowania się mieszkańcami. Najgorsze jest jednak to że trzeba długo czekać na drugie danie. Panie wydające zawsze w taki sam sposób przez to osoby siedzące na końcu dostają bardzo późno drugie danie. Lepiej było by pomyśleć o zmianie organizacji wydawania drugiego dania. Można by było np. co tydzień zmieniać kierunek wydawania i tak jednego tygodnia zamiast iść od przodu do tyłu, zacząć od tyłu i skończyć z przodu, a drugiego tygodnia na odwrót.

Wraz z powrotem posiłków z kuchni chcemy zwrócić ponownie uwagę na problem, który nam bardzo przeszkadza, czyli ubranie pań wydających posiłek.
Uważamy, że Panie podające powinny się przebierać do posiłku. Wszystko jest takie eleganckie więc i one powinny mieć eleganckie fartuszki na przykład. Panie zajmują się chorymi i później schodzą wydawać jedzenie uważamy, że nie jest to higieniczne.
Do pralni jeszcze nie doszliśmy bo otwarta została parę dni temu, ale słyszeliśmy, że nastąpiły tam spore zmiany.
Długotrwały te remonty i gdzieniegdzie jeszcze się nie skończyły. Wiemy że były konieczne, ale denerwuje nas to, że płacimy więcej za pobyt a mieszka nam się niewygodnie. Zakupiono nam nowe meble, które albo się psują, albo są niepraktyczne w użyciu. Szafy się nie domykają, wypadają z szyn no i są za wysokie. Żeby coś włożyć trzeba stawać na krześle a to przecież niebezpieczne. Krany działają tak, że woda leci (jeśli leci) zimna albo gorącą. Rzadko kiedy jest w sam raz a my nie umiemy sobie wyregulować jej temperatury. Dobrze, że choć podłoga jest dobra i jest ciepło.
Jak się nie ma co się lubi , to się lubi co się ma, tak więc cieszymy się, że mamy elegancko, a to że niewygodnie … będziemy musieli jakoś przeżyć.

W dyskusji „Na forum" dnia 20.01.2011r. brali udział:
F.T.; T.B.; J.K.; Z.T.; M.L.; M.K.; M.M.



Wisława Szymborska
Niespodziane spotkanie

Jesteśmy bardzo uprzejmi dla siebie,
twierdzimy, że to miło spotkać się latach.

Nasze tygrysy pija mleko.
Nasze jastrzębie chodzą pieszo.
Nasze rekiny toną w wodzie.
Nasze wilki ziewają przed otwartą klatką.

Nasze żmije otrząsnęły się z błyskawic,
małpy z natchnień, pawie z piór.
Nietoperze jakże dawno uleciały z naszych włosów.

Milkniemy w połowie zdania
bez ratunku uśmiechnięci.
Nasi ludzie
nie umieją mówić z sobą

NASZE SPRAWY

P R O T O K Ó Ł
Z ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW W DNIU 30.12.2010r.

Zebranie rozpoczął Dyrektor Domu witając wszystkich obecnych mieszkańców. Poinformował, że zbliża się koniec remontu. Wejście do dps będzie oddane do połowy stycznia. Planowane jest wykonanie takich prac jak malowanie świetlicy na parterze oraz usuwanie usterek.

Pan Dyrektor powiedział, że od 04 stycznia 2011 rozpocznie się zapisywanie na posiłki. Zapisy będą zbierane przed wejściem do jadalni od godziny 7:30 przez około 1,5 godziny. Jadalnia będzie zamykana między posiłkami. Napoje, które mają być dostępne do użytku mieszkańców będą stały w korytarzu na wózku. Dodatkowe posiłki należy zgłaszać opiekunom i wtedy będą podawane.

Pan Dyrektor poinformował, że od nowego roku zmienia się sposób dystrybuowania prasy dla mieszkańców. Powiedział, że planuje rozszerzenie oferty prasowej o tygodnik „kolorowy" gdyż było takie zapotrzebowanie wśród mieszkańców w przeprowadzonej ankiecie. Zwiększona zostanie oferta prasy o tygodnik „Newsweek". Prasa będzie dostępna dla mieszkańców w pomieszczeniu terapii zajęciowej i będzie można czytać ją na miejscu od godziny12:30 do godziny 16:45.
Po godzinie 16:45 po uzyskaniu zgody p. E można będzie zabrać prasę na górę.

Pan Dyrektor powiedział, że zakupione zostały nowe książki i w drugiej połowie stycznia księgozbiór naszej biblioteki się powiększy.

Następnie Pan Dyrektor przedstawił plany dotyczące zmiany zasad w funkcjonowaniu pralni po remoncie. Pralnia będzie otwarta nie wcześniej niż w drugiej połowie stycznia. Zostaną wprowadzone limity wagowe na przyjmowane pranie. P. Dyrektor powiedział, że zastało zakupione urządzenie do znakowania ubrań mieszkańców. Rzeczy przyjmowane do pralni będą oznakowane w inny sposób bardziej dyskretny.

Następnie głos zabrali mieszkańcy i przedstawili swoje uwagi. P. S. wyraził swoją opinię, że brakuje mleka dla mieszkańców. P. Dyrektor wyjaśnił, że mieszkańcy mają zapewnione zamiennie posiłki w postaci zupy mlecznej lub mleka.

P. K. zgłosiła, że zginęły jej korale, które były pamiątką po Jej babci.
P. Dyrektor zalecił aby zgłaszać kradzieże na policję a przede wszystkim zamykać pokój.

Następnie głos zabrała p. B. która stwierdziła, że jest bardzo zadowolona
z pościeli która jest prana na zewnątrz. P. Dyrektor poinformował, że pranie pościeli będzie zlecane firmie zewnętrznej.

Mieszkaniec p. S. zapytał czy zamiast zebrań można zapraszać p. Dyrektora do pokoju. P. Dyrektor odpowiedział, że chętnie odwiedza pokoje mieszkańców do których zostanie zaproszony. Stwierdził, że Pani Kierownik D. regularnie odwiedza mieszkańców. Dodał też, że comiesięczne spotkania nie są obowiązkowe.

P. B. zapytał o kwestię zapisywania na posiłki. P. Dyrektor wyjaśnił, że przepisy ustawy o pomocy społecznej gwarantują mieszkańcom wybór posiłków. Dodał, że dokonanie zapisu na wybór posiłku gwarantuje otrzymanie tego co się zamówiło. W przypadku gdy któryś z mieszkańców nie będzie się zapisywał wówczas kuchnia sama przydzieli posiłek.

Na tym zebranie zakończono.



☺
Spotyka się dwóch muzyków.
- Ty, słyszałem, że płytę wydałeś - mówi jeden.
- Ano wydałem- odpowiada zagadnięty.
...- A dużo sprzedałeś? - dopytuje ten pierwszy.
- E, niedużo. Dom, samochód...



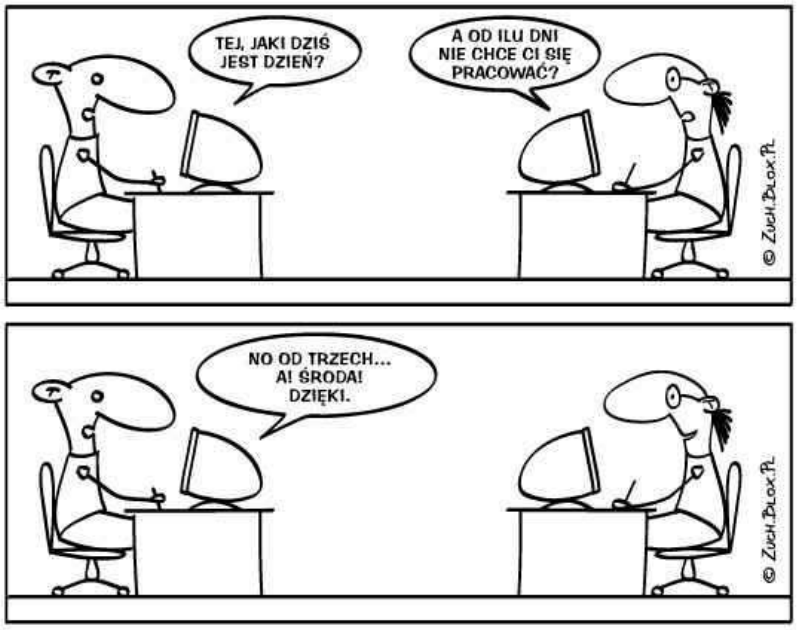
☺
Dlaczego mężczyźni siusiają na stojąco...

Kiedy Bóg stworzył Adama i Ewę powiedział: Mam dwa podarki dla was, ten pierwszy to umiejętność siusiania na stojąco...Adam przerwał mu - To dla mnie! Ja chcę to! To będzie naprawdę fajnie, życie będzie znacznie prostsze i weselsze.

Bóg popatrzył pytająco na Ewę, a ona skłoniła głowę i powiedziała: -Dlaczego nie, to nie jest konieczne dla mnie.

Więc Bóg dał Adamowi tę umiejętność. Adam krzyczał, skakał ze szczęścia i obsikiwał wszystko dokoła. Obsikiwał okoliczne drzewa, pobiegł na wybrzeże i na piasku siusiając zrobił przepiękny wzór. Był dumny z tej umiejętności .Bóg i Ewa patrzyli na radość Adama a w końcu Ewa zapytała Boga:- Jaki jest ten drugi podarek, który chciałeś nam dać? Bóg westchnął i odpowiedział: - Rozum Ewo, rozum!

Opowieści grafików



☺

Dwie blondynki wykonały wielki skok na bank. Zabrały z niego dwa duże worki. Podzieliły się nimi bez zaglądania, co zawierają. Po 5 latach złodziejki spotykają się przypadkowo.
- Co było w twoim worku? - pyta pierwsza.
- 3 mln złotych.
- Super! Co z nimi zrobiłaś?
- Kupiłam dom, samochód, podróżowałam po świecie. A co było w twoim worku?
- Niezapłacone rachunki.
- I co z nimi zrobiłaś?
- Powolutku spłacam…

☺

Znany na całym świecie psychiatra został zaproszony na spotkanie organizowane przez Narodową Ligę Kobiet. Po prelekcji jedna z organizatorek podeszła i zapytała:
- Proszę mi powiedzieć doktorze, w jaki sposób rozpoznaje pan chorobę psychiczną u osoby zachowującej się zwyczajnie?
- Nic prostszego. Zadaje się banalnie proste pytanie na które każdy powinien odpowiedzieć. Jeśli nie odpowie, należy taką osobę bezzwłocznie odizolować.
- Jakie to pytanie?
- Kapitan Cook odbył cztery podróże wokół ziemi i umarł w trakcie jednej z nich. Która to była?
Kobieta zamarła i zaczęła się głośno śmiać zażenowana:
- Wie pan co doktorze? Nie mógłby pan zadać mi innego pytania? Musze się przyznać, iż nigdy nie byłam zbyt dobra z historii.



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska